

Warszawa, 29 kwietnia 2013 roku

Dot. WSC-VI.610.1.2013

Szanowna Pani
Izabela Szewczyk
Dyrektor Wydziału Spraw Cudzoziemców
Mazowiecki Urząd Wojewódzki w Warszawie
ul. Długa 5
00-263 Warszawa

Małgorzata Pani Dyrektor,

W odpowiedzi na pismo z dnia 15 kwietnia dotyczące realizacji tzw. ustawy abolicyjnej, poniżej przesyłamy uwagi Stowarzyszenia Interwencji Prawnej w tej sprawie:

1) Bariery napotkane przez cudzoziemców

Wśród głównych ograniczeń cudzoziemcy wymieniali przede wszystkim utrudnienia językowe, związane z porozumiewaniem się z przedstawicielami Urzędu w języku innym niż polski, nawet w celu otrzymania bardziej szczegółowych informacji na temat możliwości i warunków uzyskania zezwolenia w trybie abolicji. Wnioskodawcy spotkali się z opiniami, że winni oni posługiwać się językiem polskim ze względu na długi okres pobytu w Polsce, co w naszym odczuciu jest tylko częściowo uzasadnione, a co znajdowało także odzwierciedlenie w treści wydawanych decyzji.

Kolejnym problemem były ogromne kolejki w Urzędzie i znaczna długość rozpatrywania spraw. Choć zdajemy sobie sprawę, że nie była to wina pracowników Urzędu, a raczej błąd rozwiązania systemowego, to jednak problem ten wielokrotnie był podnoszony przez cudzoziemców. Zgłoszono nam także kilka przypadków nieporządku w aktach spraw (np. braku dołączonych dokumentów).

Wnioskodawcy napotykali także kłopoty w przypadku nieposiadania ważnego dokumentu podróży – zarówno ze strony Urzędu, jak i przedstawicielstw kraju swojego pochodzenia (niektóre z nich odmawiały wydania paszportów).

2) Sposób uzyskiwania informacji przez wnioskodawców

Jak się wydaje, najbardziej popularną drogą dowiadywania się o akcji abolicyjnej była tzw. „poczta pantoflowa”. Przy czym cudzoziemcy mieli nieraz mgliste pojęcie o całej akcji, słysząc niekiedy jedynie o „europejskiej abolicji” w Polsce. Z całą pewnością do rozpowszechnienia szczegółowych informacji przyczyniły się organizacje pozarządowe (zwłaszcza poprzez bezpośrednie akcje informacyjne w skupiskach migrantów), a także informacje w samym Urzędzie. Trudno ocenić, w jakim dokładnie stopniu skuteczna była

kampania medialna. Już *post factum* dowiadaliśmy się od cudzoziemców, że do niektórych osób żyjących poza większymi miastami informacja o abolicji w ogóle nie dotarła.

3) Przygotowanie do późniejszej procedury legalizacyjnej

Jedynie sporadycznie cudzoziemcy, starający się o zalegalizowanie pobytu na podstawie tzw. ustawy abolicyjnej, pytali nas o szczegóły uzyskiwania kolejnych tytułów pobytowych. Stąd należy wstrzymać się z oceną w tym zakresie aż do czasu składania przez te osoby nowych wniosków. Spotkaliśmy się również z kilkoma przypadkami chęci jak najszybszego złożenia wniosku o zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony w trybie „zwykłym”, ze względu na perspektywę szybszego uzyskania w przyszłości zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE. Niemniej można domniemywać, że fakt wypełnienia skomplikowanego wniosku oraz kontaktu z Urzędem przyczynił się generalnie do „przetarcia szlaków” na przyszłość, choć na przeszkodzie w przyszłości stać zapewne będą restrykcyjne wymogi uzyskiwania „zwykłego” zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony.

4) Zjawiska związane z akcją abolicyjną

Z perspektywy Stowarzyszenia podstawowym problemem była znaczna liczba nierzetelnych pełnomocników, którzy – jak wynika z zeznań osób, którym pomagamy – inkasowali bardzo wysokie stawki w zamian za poprowadzenie sprawy, a następnie tą sprawą nie interesowali się zupełnie lub prowadzili ją nierzetelnie. Zjawisko to zdarzało się tak często, że można je właściwie nazwać plagą. Przy czym zdarzały się przypadki namawiania cudzoziemców do składania fałszywych zeznań bądź tworzenia nieprawdziwych dokumentów przez samych pełnomocników. W naszej opinii, przy takim rozpowszechnieniu się tego zjawiska, Urząd powinien rozważyć możliwość interwencji w tej sprawie u innych właściwych instytucji (prokuratura, urząd skarbowy). Być może wszczęcie odpowiednich środków prawnych w stosunku do niektórych pełnomocników spowodowałoby, iż proceder ten zakończyłby się lub przynajmniej ograniczył w znacznym stopniu.

Z innych kwestii, zanotowaliśmy także wzrost liczby obywateli Pakistanu i Bangladeszu wśród naszych klientów. Osoby te nie spełniały przesłanek z ustawy abolicyjnej.

Z kolei stosunkowo niewiele osób, objętych postępowaniem o nadanie statusu uchodźcy bądź które otrzymały negatywne decyzje w procedurze uchodźczej, było zainteresowanych zalegalizowaniem swojego pobytu w trybie abolicji. Wynikało to niewątpliwie z kompletnie odmiennej sytuacji faktycznej tych osób, które bez dodatkowego wsparcia ze strony państwa (brak dostępu do świadczeń z pomocy społecznej) i w trudnej sytuacji na rynku pracy (praktyczna niemożliwość znalezienia zatrudnienia na umowę o pracę), nie były w stanie utrzymać swoich licznych rodzin.

Co także znamienne, mimo pozytywnej kampanii społecznej, niektórzy cudzoziemcy wyrażali lęk przed złożeniem wniosku, a dokładniej przed ujawnieniem się polskim władzom i poprzez to rezygnowali ze skorzystania z akcji.

5) Ocena wyników abolicji przez cudzoziemców

Trudno tu o jednoznaczne stwierdzenia, gdyż ocena ta zależy od wyników postępowania toczącego się w indywidualnych sprawach. Osoby, które otrzymały negatywne decyzje, są siłą rzeczy niezadowolone z tego faktu i źle oceniają cały ten proces. Tymczasem do nas po wsparcie zwracają się przede wszystkim osoby, które otrzymały decyzję negatywną. Wiele osób w toczących się jeszcze sprawach liczy na pozytywne rozstrzygnięcie przez organ II instancji, nieraz wbrew okolicznościom faktycznym.

Cudzoziemcy wskazują także na duże problemy znalezienia przez nich pracodawców skłonnych do podpisania z nimi umowy o pracę.

Co ciekawe, ostatnia abolicja dla cudzoziemców wzbudziła także zainteresowanie instytucji z innych krajów UE. Ze Stowarzyszeniem skontaktowali się badacze z International Centre for Migration Policy Development, którzy byli zainteresowani przebiegiem i rezultatami akcji, postrzeganej jako stosunkowo liberalnej.

Łączę wyrazem naczelny

dr Witold Klaus

PREZES ZARZĄDU
Stowarzyszenia Interwencji Prawnej